

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.  
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:  
z dostawą 2 K, bez dostawki 1 K 60 h,  
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/3 szyl.,  
70 ctm. amerykańsk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,  
z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h., poświęcony 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęcone o godzinie 9 rano.

Dział Inzeratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

## Ogłoszenia (Inzeraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłano od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal. za każdy raz. Słuby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamawiających, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Plany Bismarka.

Przed kilku dniami obchodzą burżuazyjne Niemcy dziesiątą rocznicę śmierci Bismarka przy zwykłym akompaniamencie olbrzymich pochwał dla „geniusza narodu niemieckiego”, „największego polityka” i podobnych tytułatur. Między innymi podniosła prasa ta zgodnym chórem, że Bismark pałał ogromną miłością do „swego” narodu, że dobro ludu było dla niego pierwszą myślą przewodnią, że całe swe życie poświęcił „uszcześliwianiu” narodu niemieckiego.

Jak te pochwały wyglądają w świetle historii, wykazują świeżo przez prof. Delbrücka w „Preuss. Jahrbücher” ogłoszone rewelacje, z których wynika, że Bismark w ostatnim czasie swego kanclerstwa robił przygotowania do wywołania krwawej rewolucji w państwie, połączonej z otwartym zamachem stanu.

Na podstawie pamiętników kanclerza ks. Hohelohego i pracy dra Egelhaafa opowiada Delbrück, że Bismark dla zduszenia socjalnej demokracji proponował Wilhelmowi II. zaraz po jego wstąpieniu na tron, aby nauyśnieniu wywołał konflikt z parlamentem, co da mu sposobność do „rewizji” prawa wyborczego w duchu zniesienia powszechnego i równego głosowania. Środkiem do tego celu miało być wniesienie w parlamencie dwóch projektów rządowych, w których jeden postanawiałby wyrzucenie wszystkich posłów socjalistycznych z parlamentu, a drugi żądałby ogromnego podwyższenia wydatków na armię z przywróceniem 3-letniej służby.

Ponieważ było do przewidzenia, że parlament obydwa te projekty odrzuci, planował Bismark rozwiązanie parlamentu i zmianę konstytucji przez wprowadzenie ograniczonego prawa wyborczego na wzór ordynacji wyborczej do sejmiku pruskiego.

Szatański ten plan, do którego Wilhelm II. w swem dążeniu do nieograniczonej władzy już się przychylił, nie został przeprowadzony, tylko wskutek oporu przypuszczonych do tajemnicy kilku ksiąg niemieckich, z których szczególnie zmarły weszłym roku wielki książę badeński Fryderyk zwałcał go; odrzucenie tego planu było jedną z przyczyn dymisji Bismarka.

Faktem więc jest, że „geniusz narodu niemieckiego” dążył do rewolucji, gdyż jasnym jest, że lud niemiecki byłby siłą oparł się zrabowaniu mu prawa. Tego też Bismark chciał, aby z pomocą soldateski w potokach

krwi utopił ruch robotniczy i na długie lata zdusił „hydrę socjalizmu”.

Sprawa ta poruszona w 10 lat po śmierci Bismarka jest jednym z licznych przyczynków do charakterystyki człowieka, który gotów był własnymi rękami zniszczyć własne swe dzieło, aby tylko utrzymać się u szczytu władzy. Takich „geniuszów” cześć obecnie burżuazja niemiecka!

## O nastrojach w Polsce.

P. Litowcew w dalszym ciągu charakteryzuje „nastroje” w Polsce, tym razem nastroj zwolenników polityki ugodowej, działających bez wiary, bez zaufania. „Co może wzniesić w nas wiarę w wyniki zjazdu — pyta taki neougodowiec — w poprawę stosunków polsko-rosyjskich? Nie widzimy żadnych objawów poprawy naszej sytuacji. Przeciwnie, w ostatnich czasach spostrzegamy tendencję zniesienia naszych szkół prywatnych”.

Po cóż więc brali udział w zjeździe?... Bo „reakcja zawsze płaci pewien haracz poczuciu prawa w społeczeństwie i szuka jakiegokolwiek usprawiedliwienia moralnego dla swej polityki. Jesteśmy obowiązani unikać wszystkiego tego, co może choć pośrednio dać rządowi powód do usprawiedliwienia jego polityki (antypolskiej). Przyłączyliśmy się bezwarunkowo do ruchu słowiańskiego i niech to będzie dowodem dla uczciwych Rosyan, że my nie sprzeciwiamy się zbliżeniu...”

Informator p. Litowcewa grubo się myli co do rzekomego szukania przez reakcję jakichś moralnych pozorów... Nie żenowano się tak ohydnych środków, jak pogromy, jak rozstrzeliwania bez sądu — nawet tak urągającego wszelkiemu poczuciu prawnemu, jak sąd polowy, względnie wojenny. Nie wahano się organizować zbrojeckich ekspedycji karnych z Mienami, Renenkampfami, Meller-Zakomelskimi... Nie wzdrygnęli się działać pod hasłem: „patronów nie żałować!” I tę reakcję i ten rząd wieszacielski uważa ugodowiec za tak „sentymentalny”, iż musi on osłaniać swoje rozbestwienie jakimś pozorem... A zresztą i pozorów nigdy nie braknie — zbrodni, mającej siłę, gwałtowi, mającemu bagnety! I żadne padanie do stóp reakcji nie stworzy progę, przed którąby się ona zatrzymała miała...

Ale przejdźmy do dalszych wywodów neougodowca.

Przechodząc do polityki Koła, przyznaje on, że „rzeczywisty stan rzeczy w Polsce

wcale przychylnie nie usposabia do polityki kompromisowej”. Ale... „bywają chwile, kiedy trzeba urabiać opinie publiczną. Pod tym względem zadanie Koła jest bardzo poważne i wymaga ostrożności. Dmowski powinien być mówić w Dumie o państwowości”. Ale społeczeństwo polskie „wychowało się w zupełnie innej atmosferze, przeżyło chorobę (!!!) 1863 r.”. Nie łatwo mu się przyzwyczaić do idei ogólnopaństwowej, a rząd nie ułatwiał przyjęcia tej idei.

„Zarzucają Koło, że pomija milczeniem kwestię autonomii”. Koło nie wyrzeka się jej. Ale „jakiż sens mówić o rzeczy zupełnie w warunkach obecnych nieziszczalnej?” Polityka Koła zastosowana jest do obecnej sytuacji. Należy próbować uzyskać nie radykalne (autonomia?) bodaj, a poważne ustępstwa. W kraju nie sposób oddychać. „Szkola polska, samorząd miejski i ziemski, nowa administracja — to są rzeczy niezbędne i dążyć do nich, nie przesadzając wypadków, jest obowiązkiem polskich posłów”.

Posłowie mają wielką pracę przed sobą, muszą przewyciężyć raczej instynktowną niż świadomą nieufność do swej taktyki. Ugodowiec zbyt nastraszył Polaków swoją poprzednią taktyką. I chociaż pomiędzy Kołem a ugodowcami leży przepaść (jaka?), to jednak aprobowanie przez ugodowców niektórych wystąpień Koła bardzo mu szkodzi w utrzymaniu (a czy ją miało?) sympatii społeczeństwa...

## Jak państwo dotrzymuje swoich zobowiązań?

Przy upaństwowieniu kolei północnej uchwała parlamentu na wniosek posła tow. dra Ellenboga, że przejście tej kolei z posiadania prywatnego w posiadanie państwa nie może spowodować żadnej najdrobniejszej straty dla personelu w poborach. Postanowienie to zagwarantowane ustawą posłużyło do uspokojenia obaw personelu, który, nauczony smutnem doświadczeniem personelu innych, przedtem upaństwowionych linii, żył w pewności, że ustawa przez parlament uchwalona i przez cesarza sankcyonowana będzie wykonaną. Z powołaniem się na tę ustawę przeprowadziło ministerstwo kolejowe przeniesienie personelu byłej kolei północnej do statusu kolei państwowych, przyczem toczyły się układy pojedynczych kategorii służbowych z dyrekcją za pośrednictwem

centralnej komisji personalnej o zabezpieczenie dotychczasowych poborów, względnie o zrównanie ich do góry z poborami odpowiednich kategorii służby kolei państwowych.

Już na wiosnę b. r. zarząd kolejowy miał pewność, że gros funkcjonaryszu nie zrobi użytku z zagwarantowanej możliwości pozostania w osobnym statusie kolei północnej, zaczęły się od zielonego stołka dyrekcji wiedeńskiej próby krzywdzenia personelu. Próbowano „wyrównywać” kwaterowe, regulować dodatki za służbę nocną, żądać różnych należytosci stemplowych, ukrać remuneratione itd., co oczywiście natrafiło na opór interesowanych, uzasadniony w ustawie.

Po długich układach przyszło wreszcie między komisją personalną a dyrekcją kolei północnej do skutku porozumienie, ogłoszone w „Amtsblacie” dyrekcyjnym, że kolejarze północni otrzymają „Gehalt” i kwaterowe wedle szematu kolei państwowych z tym dodatkiem, że ewentualny brak w porównaniu z dawnymi poborami zostanie dopłacony w formie dodatku osobistego.

Mieli więc kolejarze za sobą i ustawę i umowę ze swą przełożoną władzą i byli wobec tego pewni, że jak oni spełniają sumiennie swe obowiązki służbowe, tak państwo jako pracodawca spełni wobec nich swe zobowiązania. Ta wiara w dobre chęci kontrahenta — państwa okazała się fałszywą; państwo poprostu nie dotrzymało umowy.

Przy wypłacie pensji i kwaterowego 1 b. m. spotkała kolejarzy na wszystkich stacjach kolei północnej smutna niespodzianka w formie różnych odciągań, dochodzących od 1 K 66 h do 13 K miesięcznie. Wypłacono im poprostu pensję i kwaterowe według szematu kolei państwowych, a pominięto zupełnie zobowiązanie co do dodatku osobistego jako uzupełnienia, w „Amtsblacie” opublikowanego. Między innymi postąpiono tak i na stacji krakowskiej, gdzie wielu kolejarzy odmówiło przyjęcia pieniędzy.

Można sobie wyobrazić, jakie rozgoryczenie postępowanie to wywołało. Pokrzywdzeni słusznie zupełnie zapytują — jakby sobie państwo postąpiło wobec nich, gdyby uchylili się od wypełnienia umowy o pracę, podczas gdy państwo bez ceremonii łamie umowę o płacę. Wyrazem

WŁAD. OPAT.

## CIĘŻKA ŚMIERĆ.

Obrazek prawdziwy z pierwszych dni Rewolucji.

(Dokończenie).

IV.

Pierwsza zakonnica — spostrzegłszy, że ranny omdla — poczęła go coprędzej do życia przywoływać... Przeraziło ją przypuszczenie, że mógłby w nieprzytomnym stanie — cicho, dla ludzi niezauważnie — na tamten świat umknąć... myśl o odpowiedzialności wobec Boga za takie niedopatrzzenie i nie dość staranne wypełnienie swych obowiązków urojonych — zatrzyła ją mocno... Niebawem jednak usiłowania jej uwieńczył skutek dodatni: umierający ocknął się z lekkim westchnieniem i roztworzył oczy...

Z niemem przerażeniem patrzył na księdza i zakonnicę, którzy wzrokiem drapieżnym, przenikliwym patrzyli nań, jakby wyluskując mu z ciała jego zbuntowanego ducha...

Niewątpliwie konającemu wydało się w tej chwili, że łoże jego otoczyły widma inkwizytorów świętych, gotujących się — z wyrazem słodyczy we wzniesionych w niebo oczach i obłudnymi słowami miłości bliźniego na ustach — do obrony autorytetu wszechmocnego Boga...

— Podobno nie chce się spowiadać?... — zagadnął ksiądz, przeciętny typ klechy z potężnym brzuchem i tłustymi policzkami, z pośród których błyszczała para oczek zjadliwym, zielonym blaskiem.

— To jakiś zakamieniały grzesznik!... — objaśniła go pierwsza zakonnica.

— Tak?... To on taki?!... — zasyczał ksiądz. — Chciałby umrzeć... bez opatrzenia

sakramentami?!... Nie — tak nie idzie, bratku!... Urodziłeś się katolikiem — to i na łożu śmierci pozostać nim winienes!...

Rozpoczęło się dzieło nawracania... Ksiądz ujął krucyfiks w prawicę...

— Słuchaj, grzeszniku!... — przemówił do rannego. — Słuchaj!... Śmierć niechybna cię czeka, ratunek ludzki już opuścił twe ciało... więc ocal choć duszę... Żyłeś grzesznie, Bóg próżno oczekiwał twej poprawy, aż w nieprzebranej sprawiedliwości swojej postanowił ci żywot ukrócić!... Pogódź się z tem zarządzeniem Boga i choć teraz, w ostatnią godzinę życia, pojednaj się z nim!... Skrusz się, zwróć się myślą do niego — jeśli już mówić nie możesz — a, kto wie, może da się jeszcze przebłagać!... Pomyśl — za jedno szczere westchnienie łotr poszedł do nieba!... A jeśli nie poczujesz się kajac — ciężko cię pokarze Bóg sprawiedliwy i straci w ognie piekielne... na męki wieczne!...

Konający wpił się wzrokiem przygasłym w tłuste oblicze księdza...

Ściany, okrywające się zwolna mrokiem wieczornym, wsłuchiwały się — zdziwione — w mowę księdza, płynną — jak dobrze wycieczony pacierz, monotonna — jak kapanie kropel deszczowych... Wśród głębokiej ciszy, echo tylko — ocknąwszy się — wyrzutem jęklwym odpowiadało, jakby wyręczając bezsilnego człowieka...

Przerwałszy na chwilę swą mowę, ksiądz przyłożył krzyż do spieczonych ust rannego... Ten z wysiłkiem poruszył głowę, umykając usta... Z oczu wyzierało mu twarde postanowienie jego duszy niepoddania się...

Zakonnicę głowami zakiwały — zgorzone... — Więc nie chcesz... grzeszniku zatwardziały... pojednać się z Bogiem?!... Pamiętaj, kara cię czeka!... — zaczął ksiądz znowu.

Coraz gniewniejszym głosem krakał nad głową umierającego, kiedyniekiedy zaś zbliżał krzyż do warg swej ofiary, lecz ta wytrwale głowę uchylała, odmawiając pocałunku...

Na widok tego uporu, obecni brwi marszczyli groźnie — twarze ich dyszały złością... Ksiądz z roznamietnieniem, coraz wstając — jakby pragnienia najgorętsze własnej swej, obłudnie chrześcijańskiej duszy wypowiadając — obsypywał konającego groźbami mąk najstraszliwszych...

— Jeżeli nie pokajesz się czempredzej!...

Ranny słabł... Powieki częściej już osuwały mu się ciężko na źrenice, bladeść śmiertelna powlekała mu lica i tylko, gdy ksiądz krzyż swój na usta mu kłaść zamierzał — chwilowy rumieniec na policzki wytryskał... Pot obfity twarz zmartwiała pokrył... Konający dyszał z trudem...

— Pić!... — szepnął bezsilnie.

— Pojednaj się z Bogiem... — płynęły słowa bezbarwne, aż echo wśród ciszy głębokiej jęło je przedrzeźniać — natrząsać się z nich śmiechkiem uragliwym...

Konający leżał z zamkniętymi oczyma... Omdlał — a może marzył tylko o rychłym zjawieniu się śmierci...

V.

Za drzwiami rozległy się szepty stłumione...

Umierający otworzył oczy szeroko i wsłuchał się w nie z zastanowieniem, jakby — wśród jednostajnego pobrzęku nagleń księży — wyczuł nagle głosy znajome, brzmiające mu w uszach, jak ratunku zapowiedź...

Wpatrywał się w drzwi spotęgowaną mocą swego wzroku...

Roztworzyły się one cichutko i do pokoju wsunęło się dwóch młodych mężczyzn i kobieta... Oburzone do żywego takim świętokradzkim wstąpieniem nieznanym — siostry miłosierdzia dosadnymi gestami i mimiką wymowną objawiały swe niezadowolenie... Gromadka służby szpitalnej, skupionej w korytarzu — przeze drzwi nieprzymknięte ciekawie zaszereżała do wnętrza pokoju...

Ranny poznał widocznie przybyłych, bo uśmiechnął się do nich grymasem łagodnym...

Ksiądz, zoczywszy jego wzrok oprzytomniały, radosny — jakby przeszkodzić pragnąc, by nie za wesoło świat ten opuścił — pospiesznie położył mu krucyfiks na usta...

Konający targnął się niecierpliwie i, zebrawszy wszystkie swe siły, których mu widok przybyłych druhów przysporzyć musiał, dzwignął głowę do góry, chcąc coś rzec — wykrzyknąć...

Lecz naraz zbrakło mu sił: złorzenie skonało niedokończony na wargach, a głowa — niby jakąś dłoń niewidzialną pchnięta — opadła bezwładnie na poduszki... I tylko ręka prawa zadrgała silnie, jakby w samoobronie odruchowej do czynu gwałtownego poderwać się pragnęła...

— Kajaj się, grzeszniku zakamieniały!... — zajęczał głos księdza, który znowu krucyfiks zbliżył do ust swej ofiary, troskliwie ostatnie ich technienie życia łowiąc.

— Księżę, co robisz?!... — zawołał jeden z przybyłych mężczyzn. — Wstydzcie się!... Przecież on już nie żyje!...

Klecha, teraz dopiero, obejrzawszy się żywo, zauważył zjawienie się w pokoju widzów postronnych i — pod uderzeniami ich spojrzeń beztrwożnych, pełnych oburzenia — zmieszał się mocno.

tego rozgoryczenia było zgromadzenie kolejarzy, odbyte d. 4 b. m. w lokalu grupy organizacyjnej, na którym liczni kolejarze dawali wyraz swemu oburzeniu, proponując środki do zmuszenia dyrekcji kolei północnej do dotrzymania umowy. Środki te, których ostateczne zastosowanie nastąpi w porozumieniu z innymi stacyami kolei północnej, przekonują rząd, że nie ma do czynienia z ludźmi, pozwalającymi na deptanie nabytych praw; mimo potęgi państwa kolejarze nie nastraszają się, lecz oparci o swą organizację, podejmują walkę z biurokracją dla wywalczenia w pierwszej linii zasady, że umowa musi być dotrzymana, a ustawa respektowana.

## Lokaut stolarzy.

Po 5 tygodniach lokautu władza przemysłowa zrozumiała wreszcie, że ma pewne obowiązki tak wobec robotników jak i pracodawców i zaczęła interweniować. Prezydent miasta dr Leo wezwał 5 b. m. na konferencję komisję strejkową robotników, przyczem okazało się znowu, że pracodawcy są przez władzę inaczej traktowani niż robotnicy. Zamiast wezwać jako pierwszą komisję robotniczą, która walki nie wywołała, konferował p. prezydent poprzednio z pracodawcami, którzy opowiadali arabskie historie na temat małej wydajności pracy robotnika i dobrych zarobków robotników stolarskich.

Komisja robotnicza przedstawiła, że historye te w przedstawieniu majstrów są naciągane i wykazała, że robotnicy zupełnie legalnie na 3 miesiące przed 1 lipca umowę wypowiedzieli i wnieśli cennik, a pracodawcy, gdyby chcieli, mieli dość czasu założyć pertraktację przed 1 lipca. Oni jednak przeciągali sprawę do ostatniej chwili i dopiero po 1 lipca zaczęli prowokować robotników, by oni strejk ogłosili. Gdy im się to nie udało, zaczęli walkę i ogłosili lokaut.

P. prezydent, wysłuchawszy zdania komisji robotniczej, zaproponował wybór subkomisji tak ze strony robotników jak i majstrów, na co robotnicy się zgodzili.

Zobaczmy więc, czy pracodawcy zrozumieją stan obecny i okażą się chętnymi do zgody.

Prezydium miasta, wzięwszy raz w ręce pośrednictwo, zapewne okaże się zupełnie bezstronnem i starać się będzie umowę do skutku doprowadzić. Może wybije pp. majstrom z głowy myśl, że oni nie uznają organizacji „niemieckiej”, lecz tylko cechową; robotnicy zaś i nadal będą na centralnej organizacji się opierać, tylko przez tę organizację będą zawierali umowę, bez względu na jakieś osobiste nienawiści.

Posiedzenie subkomisji prezydent dr Leo naznaczył na 7 b. m.; może być, że do niedzieli już będziemy widzieli jakieś owoce tych pertraktacji.

W układach wzięli udział: ze strony prezydium miasta pp. dr Leo i Sare; ze strony wydziału przemysłowego magistratu sekretarz dr Nowicki i wicesekretarz dr Nizioł. Do dalszych pertraktacji zostali zaproszeni inspektor przemysłowy p. Kremer i instruktor przemysłowy p. Ostrowski.

## Listy z kraju.

Nowy Sącz, 5 sierpnia.

**Gdzie są patryoci nasi? — Karygodne niedbalstwo. — Oszukańcze manipulacje Kasy zaliczkowej. — Niepoczytalny burmistrz. — Szykują się do walki.**

W ostatnich dniach z. m. zrobił tutaj pruski agent zamówienie na 20 wagonów drzewek, które mają być dostarczone do pruskich miast przed Bożym Narodzeniem. Ten sam agent zrobił zamówienie na choinki na całej przestrzeni kolejowej Grybów-Mszana Dolna. Od kilkunastu lat wywożą Prusacy z powiatu grybowskiego, nowosądeckiego i limanowskiego dziesiątki wagonów, niszcząc w ten sposób najpiękniejsze drzewka szpilkowe w kraju naszym, o czym jednak rzeczywistość nie wiedzą albo też wiedzieć nie chcą nasi patryoci urzędniczy starostwa i rad powiatowych. Smutne to, a jednak prawdziwe!

Gmina Nowy Sącz przed 10 laty zbudowała znacznym kosztem, bo za sumę około 30 000 K, chłodnię obok rzeźni na kamieńcu, który prawie co roku zalewa przepływająca tędy rzeka Kamienica. Dopóki z łozyska tej rzeki i kamieńca można było zabierać kamienie i szuter, przez co pogłębiało się koryto, dopóty było dobrze. Lecz od 2 lat czynić tego nie wolno, przez co Kamienica po silniejszych deszczach występuje z brzegów i wrzyna się coraz bliżej pod chłodnię, tak że ją niebawem podmyje zupełnie. Wprawdzie ta chłodnia psą warta, bo w najlepszym razie złożony tam lód wytrwa do wiosny, lecz mimo to zaniedbać jej nie można, bo inaczej rozsypie się w gruz.

Tutejsza Kasa zaliczkowa, raczej jej dyrekcja, uprawia sobie bezkarnie różne mniejsze i większe łajdactwa, aby tylko zapewnić rządzą obecnym dyrektorom na możliwie najdłuższe czasy. Do roku 1907 mógł być każdy członkiem tej Kasy, bez względu na wyso-

kość udziału. Lecz pp. dyrektorzy z obawy, aby ich panowanie nie skończyło się wbrew ich woli, zmienili eichaczem (bo ołbrzymia większość o tem weale nie wiedziała) w dniu 14 kwietnia b. r. poprzedni statut przy pomocy zawsze wiernych fagasów w liczbie 17, między tymi 7 usłużnych nauczycieli i 10 „ciekawych” dłużników. Tak skonstruowane zgromadzenie uchwalilo kilka ważnych zmian statutu, mianowicie § 12: Każdy członek może mieć tylko jeden udział, który wynosić może najmniej 400 K; dalej § 60: „Mandat wybranej w dniu 6 lutego 1908 dyrekcji Kasy zaliczkowej, t. j. dyrektorów dra Barbackiego, Jana Kosmana, Karola Merkla i zastępcy Antoniego Brudziany ma trwać 6 lat”.

Zeszłego tygodnia zażądał burmistrz miasta naszego dr Barbacki w biurze dzienników na tutejszej stacji kolejowej gazety „Czas”. Gdy mu jednak oświadczyła właścicielka biura, że „Czasu” nie ma na składzie, wtedy dr Barbacki zapytał gniewnie:

— A jakież trzymacie gazety?...  
— Mamy wszystkie najpoczytniejsze dzienniki krajowe, jak: „Nową Reformę”, „Naprzód”, „Kurier Lwowski”, „Słowo Polskie” i inne — brzmiała uprzejma odpowiedź.

— Tak — zawołał burmistrz — to są tutaj same niedzne piśmiśła, których ja nigdy nie czytam.

Oburzona właścicielka odpowiedziała:  
— Właśnie przeciwnie, że te pisma są poczytne, gdyż publika nasza o „Czas” weale się nie pyta.

Ponieważ w czasie sezonu na tutejszym peronie jest zawsze bardzo dużo przejezdnych, więc dużo osób mimowoli słyszało tę całą rozmowę, która wielu podrażniła do tego stopnia, iż zaczęto wołać: A to jakiś bawian, idyota itd., który chciałby rozkazywać, co ludzie czytać mają! I kto wie, co by się było stało, gdyby dr Barbacki nie był uciekł zawczasu do pociągu. Dopiero kilku kolejarzy uspokoiło oburzonych gości oświadczeniem, że to burmistrz Nowego Sącza, który wszędzie agituje przeciw demokratycznemu dziennikom i do tego cierpi na tę manię, że wychodzący tutaj „Mieszczanin” poleca go pod obserwację dra Bujwida.

Dnia 3 bm. wieczorem odbyło się poufne zgromadzenie właścicieli realności w dzielnicy zw. Przetakówka. Po przemówieniu referentów wydziału „Związku właścicieli realności w Nowym Sączu”, którzy liczenie zgromadzonym przedstawili ważność organizacji oraz marnotrawną gospodarkę w gminie, powzięto następujące uchwały:

1. Wzywa się wydział „Związku”, aby bezwzględnie poczynił u władz autonomicznych starania, iżby burmistrz i wiceburmistrz urzędowali w godzinach wyznaczonych dla urzędników magistratu, tj. od 8 rano do 3 po południu, zaś płatny asesor prowadził dział administracji w gminie; 2. Wydział „Związku” postara się, aby Rada miejska wybrała z swego łona ustawą oznaczone komisye i określiła im odpowiedni zakres działania, a to celem położenia kresu dotychczasowej anarchii w zarządzie gminnym.

Z dotychczasowej akcyi, jaką prowadzi w mowie będący „Związek”, okazuje się, że właściciele realności nie chcą już dłużej patrzeć spokojnie na samowolną gospodarkę dra Barbackiego, który gminę i obywateli prowadzi wprost do ruiny. A ponieważ każdej biedzie, koniec przyjdzie — więc i u nas zanosi się na zaciętą walkę, której następstwa mogą być bardzo smutne dla różnego rodzaju hyen i łapowników, którzy dotąd pod osłoną klikki starościńsko-magistrackiej uprawiali swobodnie wstrętny rozbój...

## KRONIKA.

Kraków, 6 sierpnia.

Nieuki i nieroby z „Głosu narodu” napadły na nas w żakowski sposób za artykuł o zajęciach strejkowych we Francji. Ten sam ignorant, który w artykule wstępnym zjada na surowo żydów-syonistów i asymilatorów, w kronice ujmuje się za „pokrzywdzonym” przez nas p. Clemenceau, tym — wedle ustawicznego twierdzenia „Głosu narodu” — żydyżalym prześladowcą kościoła i księży. Z reguły nie czytamy pisma, wydawanego dla kilkuset wikarych na prowincyi, i weale nas nie interesuje, co zbieranina z ulicy, gnieżdżąca się pod księżmi sutannami, o nas wypisuje; także i tym razem nie mamy zamiaru polemizować z bredniami ludzi, którzy o stosunkach robotniczych we Francji mają tyle wyobrażenia, co np. zecer „Głosu narodu” o drukarstwie.

Dla uliczników mamy tylko kopnięcie.

## Nowiny krakowskie.

**Benefisowe przedstawienie.** W niedzielę dnia 9 b. m. odbędzie się w teatrze miejskim benefisowe przedstawienie na rzecz członków orkiestry opery lwowskiej ze współudziałem p. Stanisławy Dagmar Paczowskiej i Wład. Florjańskiego.

Daną będzie „Halka” Moniuszki. Początek o godz. 3<sup>1/2</sup> po południu.

Nie wątpimy, iż publiczność licznym udziałem da wyraz swej sympatyi członkom orkiestry, tem bardziej, iż dla uprzystępnienia tego przedstawienia odbędzie się ono po cenach znizonych (nie operowych, lecz operetkowych).

**Budowa trzeciego mostu na Wiśle** u wylotu ulicy Starowiśniej już się rozpoczęła. Roboty prowadzi imieniem lwowskiego przedsiębiorstwa Sosnowski i Zacharzewicz inżynier Marzec. Ze strony budownictwa rządowego nadzoruje budowę inżynier Warchałowski.

**Z teatru ludowego** komunikują nam: Dziś we czwartek krotoczwila ze śpiewami i tańcami p. t. „Wesoły rezerwista”.

Na sobotę przygotowuje dyrekcja teatru ludowego 5 aktową sztukę, osnutą na tle stosunków żydowskich, p. t. „Meir Ezofowicz”. Sztukę tę zinscenizowała z głośnej powieści Elizy Orzeszkowej pani A. Kallas.

**Kilka mil po buty** przebył szynkarz z Grabia pod Wieliczką. Zeszłej nocy skradł mu Jędrzej Szewczyk parę butów, szynkarz poszedł za nim i w Krakowie na tandecie kazał go aresztować. Szewczyk tłumaczy się, że butów tylko sobie pożyczyl.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Ostatnie dwa tygodnie pobytu: Czwartek: „Piękna Helena”, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha (gościnnie występ Tadeusza Pola w roli Kalchasa).

Piątek: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara (z panią Miłowską).

Sobota: „Trubadur”, opera w 5 aktach Verdi’ego (gościnnie występ Czesława Muszyńskiego).

Niedziela o godz. 3<sup>1/2</sup> po południu na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego: „Halka”, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. — O godz. 7<sup>1/2</sup> wieczorem: „Czar walca”, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville”, opera komiczna w 4 aktach Planquetta (benefis Andrzeja Lelewicza).

**Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Wesoły rezerwista”.

Sobota: „Meir Ezofowicz”.

## Nowiny lwowskie.

**Ofiara katastrofy kolejowej** student Józef Baar zmarł w szpitalu. Donieśliśmy w swoim czasie, że 12 z. m. wykołcił się pociąg kolei Lwów-Janów pod Rzesną Polską przez swawolę 2 chłopców. W katastrofie tej wagony zdruzgotały Baarowi obie nogi, które musiano mu amputować. Po operacyi nastąpiło zakażenie krwi, któremu nieszczęśliwy uległ.

**Zmiana wyznania.** Wedle statystyki za czerwiec, we Lwowie przyjęło obrządek rzymskokatolicki 30 osób, przeszło na wyznanie ewangelickie 5, na bezwyznaniowość jedna osoba. Z tych 36 osób poprzednio należało: 7 do wyznania mojżeszowego, 28 do obrządku grecko-katolickiego, a jedna osoba do rzymskokatolickiego. Ze zmieniających wyznanie, 8 osób było w wieku lat 20, 16 do lat 30, 10 do lat 40 i dwie osoby do lat 50.

**Okradzenie dyrektora Hellera.** Do willi dyrektora teatru lwowskiego p. Hellera przy ul. Szymonowiczów wkradli się onegdajszej nocy złodzieje i splądrowali ją doszczętnie. Sąsiedzi spostrzegli to spustoszenie i zawiadomili policję.

Wobec tego, że p. Hellera nie ma we Lwowie, niewiadomo, jaka jest wysokość szkody i co właściwie skradziono. Wczoraj wpadła w ręce policyi kilka sztuk skradzionej garderoby. Przyniósł je do sprzedaży do handlarza starzyny Jakóba Sonntaga przy placu Krakowskim jakiś przyzwolice wyglądający jegomość, a gdy nie mógł dobić targu, odszedł, oświadczając, że za godzinę wróci z tym, który mu garderobę powierzył do sprzedaży. Na razie jednak nie wrócił.

Dyrektora Hellera zawiadomiono telegraficznie o kradzieży, dopiero bowiem na podstawie jego informacji będzie mogła policja rozwinąć należycie dochodzenia.

## Z kraju.

**Z Tarnowa** piszą nam: Naczelnik stacji kolejowej w Szczucinie p. Zajac rozczuchwiał się do tego stopnia, że personal ograniczał, zmuszony jest udać się do dyrekcji kolejowej w Krakowie o interwencyę. Niedośyć na tem, że Zajac naciąga tych ludzi, obiecując w zamian dekrety i awanse, lecz widząc, że z biedaków nie można już nic wyciągnąć, urządza sobie na nich z zemsty rosyjsko-policyjne represalia. I tak 2 b. m. przeprowadził p. Zajac u palacza i maszynisty w tej stacji w ich mieszkaniach i na strychu rewizyję, posadzając ich o kradzież, tak, iż wymienionych wystawił na publiczny wstyd i pośmiewisko.

Zwracamy się do dyrekcji w Krakowie, by kolejarzy od podobnych prowokacyj ze strony p. Zajaca ochroniła; p. Zajacowi zaś radzimy, aby siedział cicho, jeżeli nie chce

usłyszeć ciekawych historii o zjedzonych tortach, spalonym spirytusie i węglu...

**Egzaminy dojrzałości w seminariach nauczycielskich.** Całkowite egzamina dojrzałości odbędą się w seminariach nauczycielskich w następujących terminach: w Krakowie dla kandydatek 25 września, dla kandydatów i dla kandydatek w Rzeszowie 26 września, dla kandydatek w Przemyślu 23 września, dla kandydatów we Lwowie 15 września. Termin egzaminów pisemnych wyznaczą dyrekcye odnośnych zakładów.

Poprawcze egzamina dojrzałości odbędą się w następujących terminach: W seminariach męskich: Lwów 14 września, Kraków 21 września, Krosno 17 września, Rzeszów 7 września, Sambor 11 września, Sokal 17 września, Stanisławów 15 września, Stary Sącz 18 września, Tarnopol 21 września, Tarnów 14 września, Zaleszczyki 23 września.

W seminariach żeńskich: Lwów 15 września, Kraków 25 września, Przemyśl 22 września.

W seminariach prywatnych żeńskich z prawem publiczności Zofii Strzałkowskiej we Lwowie dnia 16 września, Preuzendanza w Krakowie 24 września.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Z sądu wojennego.** Na parodniowej sesyi warszawski sąd wojenny okręgowy rozpoznawał sprawę 14 osób, oskarżonych o sprawę bojową. Skarżonymi byli: Zofia Stankiewiczówna, lekarz szpitala Jana Bożego w Warszawie Józef Bednarz, podający się za Józefa Montwiłł Sawickiego, Antoni Sękowski (Studnicki), Władysław Dehnel, Marya Woyczyńska, poddani austriacy: Jan Wadon, Mieczysław Mańkowski, Jan Klim, Marya Rudnicka, Amalia Wicińska, dalej: Leon Piotrowski, Wincenty Jastrzębski i Stanisław Lipka — wszyscy pod zarzutem należenia do polskiej partii seceyalistycznej, nadto według oskarżenia, Stankiewiczówna i Wicińska, będąc członkami tej partii, urządziły w mieszkaniach swych w Warszawie zebrania konspiracyjne; Woyczyńska miała dostarczać broń dla partii; Wadon, Sękowski, Klim i Lipka byli instruktorami w organizacji bojowej partii; Piotrowski, Jastrzębski, Rudnicka i Dehnel członkami bojówki, Mańkowski i Montwiłł-członkami sztabu organizacji bojowej, obowiązkiem zaś Bednarza było przygotowywanie przyrzędów wybuchowych dla aktów terrorystycznych partii.

Według niesprawdzonych gotąd pogłosek, nadeszłych z Warszawy, najwyższe kary, wymierzone w tym procesie nie mają przekraczać 10 lat katorgi.

**Z satrapii Kaznakowa.** Z Łodzi donoszą, pod datą 5 b. m.: W fabryce Towarzystwa akcyjnego E. Haeblera obniżono płacę i powiększono dzień roboczy.

Zamknięto fabryki Zygmunta Jarocińskiego i Fischera przy ul. Nawrot, ponieważ robotnicy nie zgodzili się na podyktowane im warunki.

General-gubernator wojenny skazał 7 robotników i 2 robotnice po 2 miesiące więzienia za organizowanie strejku w fabryce w Zgierzu.

**Balon pruski.** Na polach Świerczowskich, o 3 wiorsty od Piotrkowa, spadł — jak o tem wczoraj wzmiankowaliśmy — znacznych rozmiarów balon. Szczegóły tej ciekawej sprawy są następujące: „W sobotę o godz. 8 min. 8 rano, w celach spostrzeżeń, astronomiczno-meteorologicznych, wyjechali z Berlina: doktor filozofii Artur Coym i Kuno Fischer, wyruszając z miejsca przy temperaturze +13°, na wysokości 4000 metrów nad powierzchnią ziemi temperatura obniżyła się do 2° poniżej 0, czyli różnica wynosi 15°; przestrzeń z Berlina do Piotrkowa przebyli aeronauci w 12 godzin i 2 minuty (600 kl.). Żeglarzy napowietrznych z balonem i przyrzędami, na dwóch furmankach, przywieziono do Piotrkowa, skąd koleją udali się do Berlina.

## Z caratu.

**Witte o trzeciej Dumie.** W rozmowie z korespondentem „Times’a” Witte oświadczył: „Trzecia Duma jest lepszą od dwóch poprzednich. Co prawda, jest ona mało inteligentną, posiada niewiele wiedzy, ale za to jest mniej rewolucyjną. W kwestyach finansowych trzecia Duma nie zupełnie nie rozumie”.

Na zapytanie, czy istnieje w Rosyi parlament, hrabia się uśmiechnął i wzruszył ramionami. „Osobiście — oznajmił — jestem przeciw parlamentowi i przeciw konstytucyi... Ale gdy się znalazł w położeniu lekarza, musiałem dać na przeczyszenie, chociaż zdrowy rozsądek nakazywał zarządzenie operacyi... Rządowi nic innego nie pozostało”.

**Olbrzymi szantaż.** W 1904 roku, kiedy wyprawiono na Daleki Wschód 2 gą eskadrę Oceanu Spokojnego, ministeryum marynarki, przewidując możliwe utraty ksiąg i dokumentów kas oszczędnościowych, funkcyonujących na okrętach eskadry, wydało rozporządzenie, aby wyciągi z ksiąg przysyłane były systematycznie do ministeryum. Takie wyciągi przysyłano systematycznie do dnia

23 maja 1905 r., tj. do dnia odpłynięcia eskadry z Szanchaju do Cuszimy. Po utonięciu większości okrętów eskadry pod Cuszimą, okazało się, że ministerium nie posiada absolutnie wiadomości co do pieniędzy, jakie wpłynęły do kas oszczędnościowych po 25 maja 1905 roku.

Ponieważ od rodzin marynarzy, którzy zginęli pod Cuszimą, zaczęły napływać podania o wydanie pieniędzy, złożonych do kas w ciągu ostatnich miesięcy istnienia eskadry, ministerium marynarki po porozumieniu z ministerium finansów postanowiło, że pieniądze będą wydawane na zasadzie listów, pisanych przez marynarzy do rodzin swoich, niezadługo przed śmiercią.

„Riecz“, która przytacza powyższą wiadomość, zaznacza, że listy zmarłych marynarzy były jedynym dowodem złożenia przez nich pieniędzy do kas oszczędnościowych. Skorzystała z tego grupa urzędników głównego zarządu budowy okrętów i moskiewskiego biura mierniczego. Wielu z nich zorganizowało formalne stowarzyszenie, którego celem było, za pomocą fałszywych listów, odbierać pieniądze złożone do kas oszczędnościowych.

W ciągu bardzo krótkiego czasu, udało się temu stowarzyszeniu otrzymać 80.000 rubli. W końcu szantaż wykryto, ponieważ złożono prośbę o wydanie pieniędzy, które ktoś przedtem już raz odebrał za pomocą fałszowanego listu. „Riecz“ dowiaduje się, że obecnej chwili oddano pod sąd 12 osób.

**Ze zjazdu „teologów słowiańskich“.** Obradujący w Kijowie zjazd duchowieństwa prawosławnego uchwalił szereg rezolucyj, celem wzmożenia rusyfikacji i prawosławia. W pierwszym rzędzie figuruje tu żądanie odwołanie Chelmszczyzny od Królestwa.

**Kradzież carskich papierów.** „Berl. Tageblatt“ podaje depeszę z Petersburga, iż księciu Obolskiemu, szefowi gabinetu carskiego skradziono wśród tajemniczych okoliczności portfel, zawierający należące do rodziny carskiej dokumenty i papiery państwowe. Politycy tajnej poruczone wykrycie sprawców i wyszukanie zaginionych papierów.

**Z dziedziny zabobonów.** Przed kilku dniami podaliśmy charakterystyczny przykład zabobonu w Rosyi. Obecnie pisma rosyjskie rejestrują drugi, niemniej charakterystyczny wypadek. We wsi Roźniatowka, gubernii Podolskiej, włościanin Wasyl Karuko w uniesieniu uderzył żonę w skroń tak silnie, że ta padła trupem na miejscu. Sprawca z rozpaczą powiesił się. Pochowano oboje. Na nieszczęście wkrótce potem brak deszczu i poszukiwania przyczyny tego nieszczęścia doprowadziły włościan do wniosku, że to Bóg karze ich za mordercę, którego pochowano „jak prawowierne“ z zachowaniem wszelkich religijnych obrzędów. Postanowiono poprawić błęd. I oto cała wieś udaje się na cmentarz, rozkopuje mogiłę, zrywa z trupa ubranie i krzyż i wyrzuca go na powierzchnię.

Miało to sprowadzić deszcz...

### Ze świata.

**Pani Toselli,** była saska następczyni tronu, rozwodzi się ze swym mężem. Już od kilku tygodni porzuciła go i zamieszkała w Heidelbergu, podczas gdy on żyje we Florencji, utrzymując się z lekcji muzyki. Jako przyczynę rozwodu podaje pani Toselli nierówność wieku, gdyż ona ma 38 a on 23 lat.

**Ostrożnie ze sztucznymi włosami.** Żona jednego z lekarzy petersburskich, p. L. — jak donoszą „Birz. Wied“ — padła niedawno straszną ofiarą dzisiejszej mody wysokich kuafur. P. L. nabyła sztuczne włosy od jednego z fryzjerów miejscowych i nosząc je przez czas jakiś na głowie, zaraziła się chorobą weneryczną. Z powodu tego wypadku dzienniki domagają się zaprowadzenia kontroli sanitarnej nad fryzjerami i skrupulatnej desynfekcji włosów sztucznych.

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianola — krajowe i zagraniczne nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez załóżki

### Po nadaniu konstytucji w Turcji.

#### Nowy gabinet.

**Konstantynopol.** U Porty słychać, że wielki wezyr Said podał się do dymisji. Kiamil basza układa nowy gabinet. W tej chwili, godzina 5 po południu, telegrafuje wielki wezyr Said basza, aby mu wszystkie papiery przysłano do Ildiz.

Rada ministerjalna zebrała się przed południem. Na razie obradowała komisja, złożona z Saida, Kiamila, Szeika ul Islama i ministra sprawiedliwości. Oczekują ważnych uchwał.

**Konstantynopol.** Dymisja wielkiego wezyra i całego ministerstwa

została przyjęta. W Ildiz odbywają się w dalszym ciągu obrady w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Ogłoszenie nowej listy ministerjalnej oczekiwaniem jest dzisiaj.

**Konstantynopol.** Według informacji z kół Porty, dymisja wielkiego wezyra została spowodowana przez Szeika ul Islam, oraz przez stanowisko prasy i młodotureckiego komitetu, jakoteż wskutek potępienia przez opinię publiczną „hatti humajun“, które jest dziełem wielkiego wezyra, a którego paragraf 10 ma naruszać konstytucję.

Onegdaj rano Szeik ul Islam złożył sułtanowi sprawę o położeniu i oświadczył, że nie może pozostawać w jednym gabinecie z wielkim wezyrem, który mimo zapewnień naruszył konstytucję. Wieczorem wręczył wielki wezyr swoją dymisję i całego gabinetu z umotywowaniem, iż ostatnie „hatti humajun“ wywołało niezadowolone opinii publicznej. Sułtan około północy dymisję przyjął.

Wczoraj rano zebrał się Szeik ul Islam, były wielki wezyr i Kiamil basza w pałacu i radzili nad utworzeniem nowego ministerstwa.

**Konstantynopol.** Jako kandydata na stanowisko wielkiego wezyra wymieniają także nowego ministra oświaty Hakki beja, lubianego przez młodoturków i wogóle przez młodszą generację i inteligencję.

**Konstantynopol.** Oficjalne zawiadomienie ogłasza, że minister marynarki Hassan Rhani basza podał się do dymisji. Dymisja jego została przyjęta. Według dzienników, wiceadmirał Arif basza otrzymał prowizorycznie kierownictwo ministerstwa marynarki.

**Konstantynopol.** O północy potwierdzono urzędowo, że gabinet z Saidem baszą podał się do dymisji, a sułtan przyjął dymisję. Nowy gabinet tworzy się.

#### Intryga wiceadmirała.

**Konstantynopol.** Dziennik „Sabah“ donosi, że dwóch pojmanych marynarzy z nożami zjawiło się w wielkim bazarze i oświadczyło, że należą do bandy złożonej z 50 ludzi grupy wiceadmirała Achmeda baszy, szpiega w służbie marynarki i groziłi wszystkim zabiciem, którzyby przeciw Achmedowi baszy wystąpili. Zranili jednego człowieka, poczem ich aresztowano. Dalej donoszą, że marynarze, którzy tworzyli grupę po 2 do 3 ludzi, otrzymali każdy po 5 funtów szterlingów, aby wywołać panikę. Wieczorem Achmeda baszę aresztowano.

#### Przeciw ucieczce kamaryli.

**Konstantynopol.** Dzienniki dowiadują się, że policja otrzymała rozkaz zapobiedz ucieczce byłego ministra marynarki Hassan Rhani baszy, jakoteż pierwszego sekretarza sułtana Tachsil baszy i byłego nadzwyczajnie potężnego dworaka Szeich Ebul Huda.

**Konstantynopol.** Nadzwyczajne wydania tureckich dzienników przynoszą wiadomość, że były minister marynarki Hassan Rhani basza, gdy wsiadał na okręt, został przez policję uwięziony. Według pogłoszek, także i były minister Menduh basza został uwięziony, jak również pierwszy sekretarz Tachsil basza wraz z dwoma innymi szambelanami.

**Konstantynopol.** Były prefekt Konstantynopola Reszid basza został także uwięziony.

#### Ruch konstytucyjny.

**Berlin.** Przyjazne Turcji dzienniki oświadczają, że powrót do dawnych stosunków stwarzałby niebezpieczeństwo dla istnienia państwa osmańskiego. „Kölnische Zeitung“ przestrzega przed zbyt szybkim poruszaniem kwestyi zagranicznych oficerów reformowych.

**Konstantynopol.** Grecy w Konstantynopolu zakładają ze względu na kampanię wyborczą klub polityczny.

#### Środki ostrożności młodoturków.

**Konstantynopol.** Jest rzeczą charakterystyczną, że dla kontroli wszystkich aktów składania przysięgi w tutejszych koszarach, zakładach marynarki i armii lądowej są obecni delegaci młodotureckiego komitetu. Komitet oficerski zresztą także wykonuje przez swoich członków lub zwolenników pośrednio lub bezpośrednio kontrolę we wszystkich departamentach. Ta rozgałęziona organizacja, która prawdopodobnie rozszerzy się także na Azyę Mniejszą, tworzy dziś formalny rząd uboczny. W kierujących kołach oświadczają, że ten system kontroli tylko dopóty będzie utrzymany w mocy, aż wpływ popleczników

sułtana zostanie całkiem złamany i parlamentarna era zapewniona. Niemniej jednak tkwi w tem wielkie niebezpieczeństwo na przyszłość, jeśli młodsze elementy nie zachowają miary i przyzwyczajają się do podobnej kontroli maszyn państwowej.

**Konstantynopol.** Dziennik „Tanin“ ogłasza proklamację ottomańskiego „komitetu jedności i postępu“. Proklamacja oświadcza, że celem komitetu jest utrzymanie sławy ottomańskiego narodu przez zaprowadzenie konstytucyjnego i prawnego rządu, jakoteż przez przywrócenie politycznych i obywatelskich praw Ottomanów. Komitet wzywa urzędników, aby wypełniali swoje obowiązki, żeby przy wszelkiej trudności, na jakąby natrafili, zwracali się wprost do komitetu. Komitet prosi ludność, aby w interesie kraju szła za radami komitetu i oznajmia, że uważa za konieczne, żeby wbrew temu postępują, za zdrajców.

#### Aresztowanie byłych ministrów.

**Konstantynopol.** Dzienniki tureckie potwierdzają wiadomości o uwięzieniu byłego ministra marynarki Hassana baszy, przy którym znaleziono 170.000 funtów, jak i wiadomość o uwięzieniu b. ministra spraw wewnętrznych Menduha baszy oraz b. prefekta miasta Reszida baszy, którego ostatniego policjant obili.

Oprócz tego miano uwięzić także innych dygnitarzy i przeszukać ich mieszkania. Dzienniki potwierdzają także, że wzbudzony tłum zamordował wygnanego Fehima baszę.

Wzburzenie przeciw dworakom przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

### Katastrofa balonu Zeppelina.

**Monachium.** Z Echterdingen donoszą: Wczoraj o godzinie 3 po południu zerwała burza balon hr. Zeppelina z kotwicy. Balon uniesiony wiatrem zapalił się w górze i eksplodował, ulegając zniszczeniu. Kilka osób odniosło rany.

**Echterdingen** (koło Sztuttgartu). Balon hr. Zeppelina, który skutkiem jakiegoś defektu w motorze tu wylądował i miał nabrać gazu, został wczoraj po południu zerwany przez burzę z kotwicy i skutkiem eksplozji zapalił się. Balon uległ zniszczeniu. Hr. Zeppelin nie odniósł szwanku. Kilka osób odniosło rany.

**Echterdingen.** Katastrofa okrętu powietrznego hr. Zeppelina została spowodowana przez silną i nagłą burzę, która uniosła gondolę balonu w górę. Gdy gondola następnie znowu została rzuconą o ziemię, eksplodował motor i część balonu koło motoru stanęła w płomieniach. Kilkunastu żołnierzy, którzy byli zajęci podnoszeniem gondoli, zostali porwani w górę, a gdy nastąpiła eksplozja, odnieśli ciężkie rany.

Hr. Zeppelin do głębi wzruszony stał nad zgłiszczami dzieła, nad którym pracował całe życie. Hrabiego musiano w samochodzie przewieźć do miasta.

W chwili wypadku zebrany był koło balonu tłum, złożony z 40 do 50 tysięcy osób.

**Echterdingen.** O katastrofie balonu hr. Zeppelina donoszą: Było około godziny 3 po południu, gdy zerwała się nagle gwałtowna burza. Balon, który tylko bardzo lekko umocowany był na kotwicy i właśnie go naprawiano, został porwany przez wiatr w ten sposób, iż przednia część jego zwróciła się ku górze. Wiatr rzucił balon na twarda owocowe, które pod jego naporem uległy pełnemu zdruzgotaniu. Rozległy się okrzyki rozpaczki. Za chwilę wielki stęp ognia buchnął ku niebu i ogarnął w krótkim czasie balon, który spłonął doszczętnie, mimo, iż oficerowie i żołnierze pospieszili natychmiast z ratunkiem. Monterowi kotwica wyrwała ramię, drugi monter i żołnierz są poważnie ranni. Przewieziono ich natychmiast do szpitala w Sztutgartie. Tłum nie ustępował z miejsca i musiano zawezwać wojsko do utrzymania porządku.

Tymczasem do gospody, w której hrabia Zeppelin przebywał, wszedł oficer z hiobową wieścią. Zeppelin załamał ręce i pospieszyl na miejsce katastrofy. Większa część ludności, nie mając pojęcia o rozmiarach katastrofy, zgotowała Zeppelinowi owacyjne przyjęcie. Zeppelin, przybywszy w samochodzie na miejsce wypadku, oglądał już tylko szczątki swej długoletniej pracy.

Odwoławszy rannych, pojechał Zeppelin autem do Sztutgartu, a stamtąd pociągiem do Friedrichshafen.

**Berlin.** Większość dzienników omawia w artykułach wstępnych wypadek balonu Zep-

pelina, wyrażając żal z powodu tragicznego losu dzieła genialnego wynalazcy i zapewniając o współzuciu i gotowości całych Niemiec do popierania działalności hr. Zeppelina. — Dzienniki dają wyraz nadziei, że Zeppelin będzie przecież mógł jeszcze odbyć podróż na nowym balonie swego wynalazku.

W Berlinie, Lubece, Hamburgu, Monachium, Kolonii i wielu innych miastach ogłoszono odezwy, wzywające do składek na budowę nowego okrętu powietrznego. „Koeln. Ztg“ ofiarowała na ten cel 2000 marek, zaś rodzina Lanzów w Monachium 50.000 marek.

## TELEGRAMY

z dnia 6 sierpnia.

#### Śmierć generała Wróblewskiego.

**Paryż.** (Tel. wł.). Zmarł generał Wróblewski, były uczestnik powstania, później dowódca lewego brzoğu Sekwany podczas Komuny paryskiej 1871.

#### Nagroda dla ministrów.

**Wiedeń.** Ministrowie Fiedler, Ebenhoch, Gessmann, Praszek i Georgi otrzymali tytuł tajnych radców.

#### Przeciw mordercom robotników.

**Paryż.** „Humanité“ ogłasza ostrą odezwę do publiczności, w której czyni rząd odpowiedzialnym za wydarzenia w Villeneuve i zapowiada, że „Zjednoczenie pracy“ dla stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy urzędu w dniu 8 b. m. liczne zgromadzenia w Paryżu i okolicy.

#### Ze skupczyny serbskiej.

**Belgrad.** Skupczyna przyjęła budżet na rok 1908 w pierwszym czytaniu. Dzisiaj przychodzi pod obrady projekt ustawy w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

#### Zaliczki domu królewskiego w Portugalii.

**Lizbona.** W Izbie parów oświadczył były minister skarbu Cunha, że rzeczywiście udzielił domowi królewskiemu zaliczki 120 contos, a królowej Maryi Pii zaliczki 95 contos. Przyznaje on się do winy i gotów jest ponieść następstwa tego kroku.

#### Z Persyi.

**London.** Dzienniki donoszą z Teheranu, że rząd czyni kroki, aby zapobiedz wzrostowi liczby osób, szukających schronienia w obcych poselstwach. Partya reakcyjna napiera na szacha, aby utrzymał w mocy stan oblężenia.

#### Zamach na konsula.

**Tientsin.** (Chiny). (Pet. ag. tel.) Ubiegłej nocy rosyjski konsul Poppe został przez nieznanego sprawcę ciężko zraniony. Powodu zamachu dotąd nie stwierdzono.

**Przetłuszczone mydło**  
higieniczne toaletowe  
**M. MALINOWSKIEGO**  
**Ogórkowe**  
**Violette, Trefle i t. p.**  
Do nabycia w renom. składach.

### Kursa telegraficzna.

Wiedeń, 6 sierpnia. Pszenica na październik 11'22 do 11'23. Zyto na październik 9'31 do 9'32. Owies na październik 8'22 do 8'23. Kukurudza na lipiec 7'67 do 7'68. Kukurudza na sierpień 7'31 do 7'32. Kukurudza na maj — do —. Rzepak na sierpień 16'35 do 16'45.

Oferty mierne. Chęć kupca mierna. Usposobienie ustalone. Pogoda: gorąca.

### Przepowiednia pogody.

Galicja zachodnia: Pochmurno, słabe wiatry, ciepłota podnosi się, skłonność do burzy.

### NADESLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada.)

### Czyście naprawdę nie nie zapomnieli?

Gdy przybędziemy do naszego cichego zakątka w górach, przypomnieć sobie różne rzeczy, które przydałyby się nam, a k órych tam nie można dostać. — Doprawdy, brakuje jeszcze prawdziwych pastylek mineralnych Faya! — Idźże rzędko po nie, bez Faya sodeńskich pastylek nie udam się na letnie mieszkanie, odkąd przed 2 laty przeżyłem nieznosne przeziębienie w tem oddalonym od świata gnieździe. Gdy mam przy sobie pastylki Faya, wiem przynajmniej, że nie potrzebuję obawiać się przeziębienia. — Faya prawdziwe sodeńskie kosztują 1 K 25 h za pudełko i są do nabycia w każdej aptece, drogueryi i handlach wód mineralnych. Uważaj pan jednak, abyś nie dostał jakiegoś naśladownictwa. Generalne zastępstwo dla Austro-Węgier: W. Th. Gunzert, Wien IV, Gr. Neugasse 17.

**Rower** marki „Puch“ (freilauf), mało używany, tanio do sprzedania. — Wiadomość w drukarni przy ulicy Filipa 1. 11.

**ŚWIECE** stearynowe w najlepszym gatunku, po bardzo niskich cenach, wyrabia pierwsza krajowa **SAL. REINHOLD** i parafinowe **fabryka świec** fabryka świec w Oświęcimiu.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

**Przedsiębiorstwo dorozkarskie**

2 numery kompletne, t. j. z urzędzeniami i kołami są do sprzedania. Wiadomość ul. Krakowska 51.

**Młody człowiek**

znajdzie umieszczenie w biurze handlowym. Znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w piśmie jak i słownie wymagana. Oferty z podaniem warunków proszę złożyć w Administracji „Naprzodu“ Nr 3797 I.

**Ogłoszenie licytacyj.**

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem licytację ofertową na roboty:

- a) ziemne i murarskie,
- b) kamieniarskie,
- c) ciesielskie i
- d) blacharskie,

wykonac się mające przy budowie podstacy przy ul. Łobzowskiej.

Termin licytacyjny upływa w d. 12 sierpnia 1908 r., o godzinie 12 w południe.

Plany, warunki oraz arkusze ofertowe przejrzeć można w godzinach urzędowych, w biurze starszego inspektora Budownictwa miejskiego p. Jana Rzymkowskiego, który udziela również wszelkich ustnych wyjaśnień.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1908.

Prezydent miasta  
**Leo m. p.**

Nagrodzony wielkim złotym medalem w Paryżu. Znany ze swej skuteczności na wyniszczenie

**odcisków „ARAGO“**

St. Górskiego w Warszawie.

Cena 1 kor.

Wystrzegać się naśladownictw.

Główny skład w Drogueryi J. Hanka, mag. farm., Kraków, Szewska 5.

**ZAKOPANE.**

Nowo wybudowany z komfortem urządzony **HOTEL CENTRALNY.**

Pokoje od 2 do 10 K.

Najnowszy wyrób krajowy **NUSSDORFA** 407

**Mydło proszkowe**

Najlepszy środek do prania, do nacierania i czyszczenia rąk tustych i brudnych, laktiem, atramentem, smarowidłem i farbą drukarską zanieczyszczonych. Służy także do czyszczenia podłóg, schodów, stołów, drzewa, blachy, naczyń emaliowanego, nakrycia stołowego i do czyszczenia gwerów i bajonetów. Skutek niezrównany.

FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Berka 20.

Główne zastępstwo:

Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwaryjska 14

**OGŁOSZENIE**

dobrze zredagowane  
dobrze umieszczone

w stosownym piśmie

**odnosi korzyść**

Nim Pan ogłoszenie nada, proszę zażądać wskazówek od

Annoncen-Expedition :::

**HEINRICH SCHALEK**

Wien, I., Wollzelle 11.

Najnowszy katalog inzeratowy gratis.

**Bryndza owcza karpacka**

- 1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . . . K 8-
- 1 faska 5 kg. bryndzy majowej . . . K 5-
- 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . . K 4-
- 1 blaszanka 5 kg. masła deserowego K 10-
- 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego K 8-
- 1 paczka 5 kg. sianiny bardzo grubo K 7-
- 1 paczka 5 kg. sianiny wędzonej . . . K 7-20
- 1 paczka 5 kg. kiełbas wleprzonych K 8-
- 1 blaszanka 5 kg. smalcu wleprzonego K 8-
- 1 blaszanka powidła tarockiego . . . K 4-
- 1 paczka 5 kg. dliwek tarockich . . . K 3-50
- 1 kg. papryki . . . K 2- do K 3-
- 1 kg. makaronu tarobony . . . K 0-70
- 1 kg. maki ziemniaczanej . . . K 0-50
- 1 kg. pieprzu czarnego . . . K 1-80

poleca dom eksportowo-handlowy

Klofera Leona (Kesmark) Sola, Węgr.

**ZOFIA BIESIADKA OSWIECIM**



Przez Wysokie k. Namieślnictwo koncesyonowane

**Biuro podróży**

Zofii Biesiadeckiej Osławicm (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki**

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Geny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i oplatnie.

**PRZEWODNIK**

rzeczowo spisany

przez

S. Cyrankiewicza

zawiera na stronach:

Świętych i błogosł., których relikwie znajdują się w kościołach krakowskich . . . 3

Groby królów Polskich w Katedrze na Wawelu i za nich nabożeństwa . . . 3-4

W krypcie królewskiej groby: Księża Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki . . . 4

Groby i pomniki królów . . . 5

Kaplice w Kat. na Wawelu . . . 6

Grobowce i pomniki Kardynałów w Kat. na Wawelu . . . 7

Grób Adama Mickiewicza w Katedrze na Wawelu . . . 7

Groby zasłużonych pod kościołem OO Paulinów . . . 7-8

Grób ks. Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra . . . 8

Grobowce i pomniki Biskup. krak. w Kat. na Wawelu . . . 8-9

Grobowce i pomniki kanoników katedralnych . . . 10-13

Spis kościołów krakowskich, z których są spisane nagrobki i tablice pamiątkowe . . . 13

Kaplice z kościoła archidiecez. N. Panny Maryi . . . 13-14

Kaplice z kościoła OO. Dominikanów . . . 14

Spis tablic i nagrobków z kościołów krakowskich . . . 14-42

Grobowce wieczyste na cmentarzu krakowskim . . . 42-43

Grobowce wspólne Weteranów z r. 1830-31 . . . 43-44

Wspólna mogiła 21 ofiar zastrzelonych w Krakowie w 1848 r. . . 44

Pomnik poległych za Ojczyznę w 1863 r. str. 45. Wszystkim zmarłym komit. i organiz., 45-46. Kronika cmentarna, 46-49. Cmentarz Krakowski z dodatkiem spisu, w którym znajduje się nekrolog skreślony przez Ex. Stan. hr. Tarnowskiego o Ludwiku hr. Dębickim po 25 czerwca 1908 r. str. 50-407. Opis pogrzebu we Lwowie i w Krzeszowicach ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wraz z kondolencjami i mową wygłoszoną przez Marszałka kraju nad zwłokami i głosem prasy 260-292. Plan cmentarza krakowskiego 442. Cmentarz Podgórski stary i nowy 442-468. Cmentarz Zwierzyniecki stary i nowy 469-478.

Grobowce i pomniki Biskup. krak. w Kat. na Wawelu . . . 8-9

**Stanisław Cyrankiewicz w Krakowie**

Ułożył, wydrukował swym własnym kosztem i nakładem. **Cena 10 koron.** — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Również polecam Szan. Publiczności osobno wydane przezemnie ilustrowane

**WYJAŚNIENIE - W OPOWIEŚCI**

co mnie spowodowało do wydania niniejszego przewodnika Cmentarza Krakowa, Podgórze i Zwierzynca ze spisem z kościołów krak., grobów, pomników i tablic pamiątkowych.

**Do P. T. Aptekarzy, Droguistów, Fabrykantów, Kupców, Lekarzy, Przemysłowców i Rękodzielników**

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że celem łatwiejszego nabywania towarów od firm wyłącznie słowiańskich, utworzyliśmy w Krakowie przy ul. Retoryka L. 1 „Dom handlowy“ w zakres ogólnego kupiectwa wchodzący. Celem tegoż jest pośredniczyć przy zakupnie towarów, jakoteż intensywnie objeżdżając prowincje polskie, przedstawiać wytwórczość fabryk słowiańskich. Uprzejmie zatem upraszamy tak WPP. wytwórców chcących nam powierzyć zastępstwo swoich wyrobów, jak i takowe zakupujących o łaskawe zgłaszanie się do nas. Zadaniem naszym będzie solidarność i punktualnością pozyskać sobie nie tylko uznanie ale i ogólne zadowolenie.

Z poważaniem

Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski

800

Kraków, ulica Retoryka L. 1.

**„POD KRAKOWIANKĄ“**

HENRYK MIKOŁAJEWICZ

poleca

**TOWARY BŁAWATNE I MODNE**

KRAKÓW, UL. SIENNA L. 1.

!!! PRÓBKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPLATNIE. !!!

CENY STAŁE!

CENY STAŁE!



**Pranie bez mydła**

„Sapon“ ze znacznym ochr. „Koszuł“ wyrób chemiczny, pierze bieliznę bez mydła, bdy, bez chloru i nadaje jej lśniącą białość. „Sapon z koszulką“ ma tę zaletę, iż brud łatwo rzeza, wskutek czego szkodliwe bielizne tarcie techn. Wydatek na pranie o połowę się zmniejsza i połowę czasu prania potrzeba.

Kto raz do prania użył „Sapon z koszulką“, ten mu nym pozostanie. Do nabycia w składach drogueryjnych, kolonia i mydlarniach w paczkach po 40 hal. Gdzie niema na składzie, w się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franko ocl.

**CZESŁAW NAGÓRSKI, chem. fabryka Pr. Starg**

Zastępstwo na Galicję:

**Związkowe fabryki oleju (Bank hip.) we Lwo**

**Centralne ogrzewania Wodociągi**

wentylacje, gazowe oświetlenia, łazienki i t. p. instalacje

projektuje i wykonuje fachowo, praktycznie i przystępnie

**JULIAN TOKAR**

Biuro techniczne i zakład instalacyjny. Kraków, ul. św. Jana l. 10. Telefon 574.

Kosztorysy bezpłatnie.

Bogate referencje.

**Uwaga!**

**Podwieczorek & pragnienie...**

Oslabionym i zmęczonym staje się każdy robotnik, który w gorącym dniu gasi pragnienie piwem i winem.

Chętnym do pracy i silnym pozostanie jednak każdy, kto użyje szklankę ochłodzonej kawy „Enrilo“

jako :środek gaszącego pragnienie:

Odwar z „Enrila“ sporządza się bardzo łatwo.

W 1 litrze wody zagotowuje się przez 5 minut 2 łyżeczki do kawy, mniej więcej 10 gramów :Franka: „Enrila“ (środek zastępującego kawę), mieszając przy pierwszym wrzeniu, następnie odstawia się odwar na 3 minuty dla wyklarowania, dodaje się nieco cukru i ostudza się całość w naczyniu wypełnionem lodem.

1 litr tej smacznej kawy „Enrilo“ wraz z cukrem kosztuje tylko

**3-4 hl.**

Robotnikowi pozwala przeto :Enrilo; jako środek gaszący pragnienie w przeciwstawieniu do piwa i wina, na znaczne zaoszczędzenie w tygodniu.

Z mlekiem

na ciepło spożyta kawa „Enrilo“ (:około 6 gr. na 1/4 litra wody:) nadaje się doskonale na śniadanie i kolację.

Kawa „Enrilo“ wyrabia się jedynie w fabrykach **Henr. Francka Synów**, i jest do nabycia w każdym handlu karsonym.

W X 1908 5a. 7 L.

**Ważne dla przejezdnych. Kapelusze męskie i czapki**

w wielkim wyborze poleca

**ALBERT SCHEUER**

Kraków, Grodzka 18. — Ceny niskie.



**HYGIENICZNE**

bo

jedynie na maszynach wyrabiane **Tutki do papierosów**

poleca elektr. fabryka

**M. PASCHALSKIEGO**

Kraków, ul. Krowoderska 21.

Jedynie prawdziwym jest ty

**THIERRY'EGO BALSA**

z zieloną marką ochronną **ZAKONN**

Najmniejsza wysyłka 12/6/1 albo 1 patent. flaszka lina do podróży koron 5-kowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfol

Najmniejsza wysyłka 2 k. 3-60, — opakowanie d

Uznane wszędzie jako naj

środkł domowe przeciwko d

wościom żołądkowym, z

kureczom, zaflegmieniu, z

niu, kontuzji i t. p.

Zamówienia lub przesyłki

nieżne należy adresować

**A. THIERRY, Apteka pod**

tem stróżem, Pregrada

**Rohitsch.**

Skład we wszystkich apt

**Całkiem darmo**

5000 zegarków z łańcuch

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**

**Darmo!**